

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 17, maj 2022 11:55

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 600

Obecność Ukraińców w Niepołomicach nie była dla mieszkańców żadnym zaskoczeniem. Już przed wybuchem wojny w niepołomickiej Strefie Przemysłowej pracowało od 700 do 1000 osób. To część lokalnej społeczności. Dlatego gdy wybuchła wojna, potrzebujący przyjezdni od razu zostali otoczeni niezbędną opieką.

Już w pierwszym weekendzie po wybuchu wojny zaczęło działać centrum pomocy i punkt informacyjny. Dzieło wielu zaangażowanych osób z czasem zmieniło się w niezwykle sprawnie działający punkt pomocy.

Pomoc została zorganizowana na wielu płaszczyznach. Przede wszystkim, potrzebujące osoby dostały bezpieczny dach nad głową. W obiektach gminnych (Obserwatorium Astronomicznym, Harcówce, Ośrodku Sportu) zakwaterowano 200 osób. Klasztor Benedyktynek w Staniątkach przyjął 6 osób, a niepołomickie rodziny udzieliły schronienia ponad 1200 osobom. Urząd Miasta udostępnił specjalną ankietę, w której mieszkańcy mogli oferować swoją pomoc – zarówno tą dotyczącą zakwaterowania uchodźców, jak i swoją pomoc w innych działaniach.

Równocześnie działał roboczy sztab, który z czasem przerodził się w centrum koordynacji pomocy. Działające w nim osoby podzieliły się zadaniami systemowymi - urząd miasta zajął się kwestią ustawy, dostosowania niezbędnych spraw, grupa osób zajęła się magazynem i kontaktem z Ukraińcami. W sztabie nieprzerwanie działali urzędnicy samorządowi, pracownicy fundacji Lepsze Niepołomice, a także innych organizacji społecznych.

*„Na początku każdy Ukraińiec, który przyjechał do Niepołomic rejestrował się bądź był zapisywany i kierowany do ośrodków gminnych. Część uchodźców była też przywożona bezpośrednio z granicy i przyjmowana w domach mieszkańców. Do nas docierała informacja o tym, kto przyjechał i jakiej pomocy potrzebuje. Osoby, które były kierowane do przygotowanych ośrodków gminnych miały zapewnione wyżywienie i nocleg. Jeśli brakowało odzieży, środków higienicznych lub innych podstawowych rzeczy niezbędnych do funkcjonowania, to osoby mogły je pobrać z tworzącego się magazynu. Magazyn był tworzony ze zbiorów organizowanych wśród mieszkańców, pieniędzy przekazywanych przez firmy, z czasem dołączyły też do nas organizacje międzynarodowe” – mówi Małgorzata Juszczyk, radna Rady Miejskiej i nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 2 w Niepołomicach.*

Osoby działające w centrum pomocy podzieliły między siebie zadania, by uniknąć chaosu. Przez cały dzień dwie osoby koordynowały wszystkie działania – jedna rano, druga popołudniu. Dołączały do nich osoby, które zgłosiły się, by pomagać. *„Chcieliśmy tak zorganizować magazyn, by korzystające z niego osoby miały poczucie normalności. Zależało nam na tym, by oszczędzić ludziom dodatkowego upokorzenia, by nie musieli szukać rzeczy w workach, czy pudłach. Wszystko zostało posegregowane i uporządkowane, stworzyliśmy konkretne działy, w których można było znaleźć daną rzecz. Uchodźcy sami się śmieją, że wchodzi jakby do sklepu” – dodaje Małgorzata Juszczyk.* Jeśli Ukraińcy chcieli zaangażować się w pracę w magazynie, mieli taką możliwość. Jak opowiada Małgorzata Juszczyk, cztery osoby przychodziły, by pomagać w sortowaniu i układaniu rzeczy, a także były pośrednikami w porozumiewaniu się.

Uchodźcy zgłaszali wolontariuszom swoje potrzeby, a sztab starał się prowadzić zbiórki tylko niezbędnych artykułów.

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 17, maj 2022 11:55

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 600

---

Z czasem Ukraińcy zaczęli opuszczać ośrodki gminne i coraz bardziej się usamodzielniać. Zdarzały się jednak sytuacje, w których osoby bez pracy lub dopiero rozpoczynające prace, potrzebowały wsparcia. Wtedy wciąż mogły liczyć na pomoc osób pracujących w magazynie. Centrum pomocy organizowało zbiórki rzeczy niezbędnych do umeblowania nowych mieszkań lub rozpoczęcia mieszkania w nich. W magazynie można było otrzymać pościel, ręczniki czy naczynia.

Z czasem większym problemem zaczęły być kwestie formalne i te związane z wypełnieniem dokumentów czy nadawaniem numeru PESEL. Wtedy pracownicy centrum pomocowego również oferowali wsparcie.

Z terenu Niepołomic wyjechało też wiele transportów bezpośrednio do Ukrainy, do miejscowości ogarniętych wojną.

Ukraińcy, którzy zamieszkali w Niepołomicach stają się częścią lokalnej społeczności. W niepołomickich szkołach uczy się ponad 200 dzieci z Ukrainy. W szkołach powstały oddziały przygotowawcze, uczniowie byli zapraszani na organizowane przez szkołę święta Wielkanocne, Małgorzata Juszczyk wraz z grupą swoich uczniów wybrała się na wspólne sprzątanie lasu.

*„Najważniejsze było dla nas zbudowanie wspólnoty. Kładliśmy duży nacisk na to, by nie traktować Ukraińców jako uchodźców, ale jak ludzi, którzy w danym momencie potrzebują pomocy. Jesteśmy otwarci na ich sugestie – staramy się zbierać tylko te rzeczy, które są w danym momencie potrzebne. Działania fundacji będą się teraz skupiać na integracji, choć ta integracja zawsze była ze względu na obecność w Niepołomicach pracujących tu Ukraińców. Teraz po prostu jest ich więcej”* – podsumowuje Małgorzata Juszczyk.